



**Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka.**

**Odział Rękopisów**

**Zespół (fond) 4**

# **ZBIÓR RĘKOPISÓW BIBLIOTEKI BAWOROWSKICH**

**Dział 1**

**1547.** Listy pisane do Wiktora hr. Baworowskiego z lat 1835-1893.



**STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE**

Розтук: 1-6

LXVII

Schmitt Henryk

ЛЬВІВСЬКА НАУКОВА БІБЛІОТЕКА  
ім. В. СТЕФАНИКА НАН УКРАЇНИ

*Варк*  
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ

ФОНД

4 (Бав.)

ОПИС

1

ОД. ЗБ.

1547/LXVII

X

22/XI 1856

1

Tasnie Wielmożny Panie hrabio!

Adruir Pana hrabiego najniezawodniej list mój, a wiszej zapewne jeszcze treści jego. Zajmujsi się lat przeszło pięć uporząd., kowywaniem zbiorów sp. Ewalberta Pawlikowskiego mógłem śmiało mieć nadzieję, że z nimi nie przedko się rozstane. Godziłem nawet, że w myśl testamentu twórcy stana, się kiedyś publicznemi, a nim to nastąpi, o tyle przynajmniej dla publiczności będa otwarte, ile to w zbiorach prywatnych możliwe. Myśl ta i nadzieja były mi powodem, że mimo tysiącznych nieprzyjemności, których od czasu śmierci założyciela na mój posadzie domawatem, nie było mym ra., miarom i niej ustąpić. Lecz dotąd zbiory prawie niedostępane, z tej gównie przyczyn, że dla nieporządku nikomu ich skasać nie można, a nieład znów konieczności tam, gdzie wszystko trzeba uprząć, nie zaś utwóżyć. Imto bliżej w rzeczy nie wglądał, mógł słusnie mi o to winić, że jak Pan hrabia wna, wcale nie było mitem. Na dobitkach to nie umie terazniejszy właściciel być delikatnym w postępowaniu, a list który wczoraj do mnie napisał nieścisł w sobie tak ciężko ura., że, że dłużej posady jego bibliotekarza zatrzymał nie mógł i to pod radenymi warunkami. Tam, gdzie w stosunkach obowiazkowych zawinął, a zawinąć może, bom otowielkiem, nie uwazam za wrac, jeżeli melozony przewinę mi wytknie w sposób taki, jaki między ludzimi dobre wychowanymi zwykają. Lecz gdy przeciwnie tenie pre., tożony na mojej tylko staranku zawistosci mojej to sobie domwala, ozyby w innych stosunkach nigdy nie śmiał, jeżeli bez danego po.,

wiodu uczucie godności mojej depize, i jak druzko zapante pastwi  
sis nad drugim dla tego jedynie, ze temu srodki obrony odjete, natem  
oras obuna sis cala natura moja. Tak postapil ze mną pan mieny,  
stano Pawlikowski, dormalajosi sobie w liście takich syderisto, myjin,  
kwi i uszczypliwosci, tak ponizajosiych wyzaren, ze sam nie wiedziatem,  
czy go mam mienić zarozumialym studentem, w którego oczach wszystko  
perioime i nishie, co nim nie jest, czyli ciotwiekiem bez wychowania, kto  
ny hulka kieliskow za nawto uchybil. Ostupiatem tem bardziej, ze  
najmniejszego do tej niegrzesnosci nie datem powodu. Leci ze mniejszych  
zajosi jui hulka razy bylo, gdzie dormatem tytko niedelikatnosci, a nigdy  
jesure gburowatej niegrzesnosci, nie mogtem tego innej przypisad przynaj,  
nie, jak tej, ze na podstawie pryncypalstwa swego w stosunkach do mnie,  
podobnych sobie porwala i nadal zapewne porwala i rechie uchybien. Nie  
checi sis preto dalej na nie narazai, postanowilem nieodmennie usu-  
naci sis z mej posady i jutro pisac list do niego, abyz omarsyl kogos  
do odebrania w wszelkiej formie abiorow, przy cem dacbym <sup>inaczej</sup> ~~moje~~ <sup>wzrost</sup> ~~wzrost~~,  
kie pojasnienia doty czaje tak sutadu i uporozdkowania abiorow, jak nie  
mniej mysli, ktora sp. Pawlikowskiemu w ich tworzeniu przewodzi,  
czyli. -

Bedej preto w obecnej chwili bez zatrudnienia i posady statej,  
imieniem sis Pana Hrabiego otwarcie zapytai, czyliby nie rechieat  
przy swoich mis zatrudni abiorach, ktore jak widze ciagle wzrastaja.  
Moje prai umysetowe a szeregelnij rozporozste dricte, zmuszaja mnie  
szukai tallij posady, ktora w czepi przynajmniej w ten wchodri zakres.  
Nie bde Panu Hrabiemu wspominat ani urdatnien moich, nabytej  
mityny, uciwosci, itp. przyniotow, ktore kandy bibliotekari nieradnie  
prziedai wemien, jezeli ma godnie powotanie odnowidnei ewemu, ani  
myzle sis powotywaai na rozszerecia i sziradectwo ludni, ktoryj mogliby  
w tej mierze znalezi wiars, a ktoryj pewno nie wahaliby sis za mną

premo'wić, bo nie chciałbym uprzedzić w ten sposób własnego Pana Arabiego zdania. Postawiam ocenienie tego wszystkiego Jego sądomi, a tuż sobie, że ten nie wypadnie na mo niekorzyść. Chciałbym nadal być krajowi użytecznym, chciałbym do budowy piśmiennictwa naszego choć jednem przyczynić się uśmiałem, i dla tego tylko najęz się z próba do młot'nika reury ojczyzny a orar współpracownika na polu piśmiennictwa, aby uwzględniając położenie moje, zatrudnienia odpowiedniego u siebie mi nie odmawiał. Nie potrzebuje Panu Arabi, biemu zarzucić, że z przyjętych zobowiązań najsumienniejsz starał, bym się wywiązywał, ponieważ to reur, nie potrzebusi'a zarzucić, a hańdy ucierpić otowiek nigdy zapomnieć nie może, co winien drugim. Nie udawałbym się nigdy do Pana Arabiego ~~nigdy~~ z podobnem przedstawianiem siebie samego na posady, gdybym nie miał przeswiadczenia, że mam z słabym meciem do czynienia, który za rze brać nie może ojcu rodziny i literatowi bez majątku, że zechodzi bez własnej pensji z posady, gdzie go nieprzywolicie traktowano, o imo się stara, aby nie tylko rodziny wyżywić, ale orar w rozporoz, tym dalej mógł pracować równie. Spodnievam się, że jak mi Pan Arabia smiałosi moja przebaczyć, tak drugiej strony zawięzye rechie, że dla bandro słusnych powodów i wskutek cięższej urazy a nie castu, zony, bo nawet po ra obrębem służbowych będącej stosunków, z posady mój ustępnys, jeżeli na to stowo ucinowego niniejszym daję otowicka.

Prok koniary mi się 1. Lipia 1857, len mógłbym w razie potrzeby i wresznie odejść, a nawet od 1. Stycznia, skoro zbiory będa oddane. Jeżeli preto Pan Arabia rechie przychylnie oświadczye się na me przedstawiem, <sup>lub go nie przyjęje</sup> uprzedzącym o Tashawce zawiadomienie <sup>(moja)</sup> skłkui stowys, abym na wszelki przypadek wresznie wiedział, czy może mieć nadzieję, lub za innem mam szukać rajsuem. W razie przychylnego oświadczenia, nie spodnievam się trudności o warunki, ponieważ nie należę do zbyt wymagających ani też własna, prezentując wartość, sądzi, że będe mógł na te przystać, które Pan Arabia oznaczy.

Ładane za pośrednictwem Pana Hrabiego spisy i opisy widoków  
Warszawy wyprawilem już panu Skimborowiczowi, jak nie mniej  
krótki rys rycia mego i exemplar „Rysu dziejów”, ale dotąd nie  
otrzymałem od niego wiadomości czyli to wszystko podobnie  
widoków Warszawy z różnymi czasów znalazło się w zbiorach sz. Gwał-  
berta Pawlikowskiego 369, ale między temi i nie mało lichob. —

Oczekuję z niecierpliwości i upragnieniem odpowiedzi to, co wy-  
razę głębokiego powarania, z jakiem miło mi zawsze zostawał

we Lwowie 22. listopada  
856.

Gosnie Wielmożnego Pana Hrabiego  
stęgo uniońnym  
Henryk Schmalz

Adres do mnie: Chorążczyzna 40 1/2.

2 11/6 1860

3

Jasnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Odpowiadając na werwanie Pana Hrabięgo Dół  
co do honoraryów autorskich, donoszę, że te stosują się wyłącznie  
do obecności pracy przyjętej, a tem samém bywają rozmaite.  
Wzwykle zaś honoraryum, jakie mi daje Gazeta Warszaw,  
ska za artykuły historyczne wynosi, po 25 str. srebrem,  
co obecnie znaczy przeszło 30 str. austr. w banknotach, za ar,  
kuści małego 8%, takiej na przykład objętości jak Dokoła  
lub Kottłakaj. Z tego może Pan Hrabię Dół najłatwiej  
poważyć miarę, co do honoraryum za neuron, instrukcyj, itp.,  
za jeżeli nie więcej, to pewnie mniej nie najmniej mi czasu  
jak napisanie kilkunastu historycznego. Nie  
mając atoli z góry mej pracy, oświadczam stanowczo,  
że gdyby Pan Hrabię Dół wpadła się niewolno, w  
owczas i o honoraryum mowy być nie może. - Zresztą zdaje  
się zupełnie w tej mierze na Pana Hrabięgo Dół, gdyż  
w tak delikatnej rzeczy nie chciałbym się ~~staniej~~ rozpisy-  
wać; a gdyby nie konieczności wyświecenia pracy, swoj  
i dróżka, nie przyjmowałbym nigdy i pod żadnym warunk,  
biem honoraryów za to, co napiszę.

Pann Mieczysławowi donoszę o propozycji  
Pana Hrabięgo Dół i spudiewam się w krótko od niego

odpowiedzi, co gdy nastąpi, być może zapewne bliżej myśla-  
nie do rzeczy. Dział niepodobna coś stanowić, dojdzie sam właści-  
ciel zbiorów myśli mi swej nie objawi. Radbym oczywiście,  
aby te zbiory nie już na czas dłuższy przetrwały i odpowiednie  
swej wartości analaty umieszczenie.

Konieczność do wrołka odpowiedzi upraszam Pana Krabiego  
Dob, abyś raczył uwierzyć, że miło mi zawsze wstawać  
z najgłębszym poszanowaniem

we Lwowie 11. Czerwca 1860.

Pana Krabiego Dobradzieja

stęga umiornym

H. Schmitt



J. Weilmörsing  
Wichter  
Franka  
Bannowitzer

n  
meyer

~~3~~

Wielmożny Panie!

Odebratem pnestane mi Paskawie na rachunek  
 honorarium 50 str. austr. - za które moone dnię kuz'  
 Co do poruczenia względem wątpliwości może dziś  
 jeszcze sturyci Panu Hr. Dol. po godzinie 5tej wiecz.,  
 rem, jeżeli ta godzina jest dogodna. Chciej tylko Pan  
 Hr. Dol. mię zawiadomie pner sturyciego, a przybys  
 o pone wskazanaj - albo teri jutro zaraz po 1wej  
 2 potudni. Orehujsi rocharów awstaję z głębokiem  
 powaraniem

we Lwowie 27. Marca  
 857.

Wielmożny Pana  
 szęgo uniozym  
 A Schmitt

Wilmoing Pen  
Wiktors Hr. Baworowski  
myjix' racy

w  
mijem.

- ✓ Statut Wydziału — 1849 —  
 ✓ Program ~~z~~ muzeum biell. — 1849 —  
 ✓ O obowiazkach Biblioteczna —  
     pr. Borkowskiego  
 ✓ Morski Polyhistor. ✓  
     m. D. C. XCV. —  
 ✓ Wskazywanie in rozprawach —  
 ✓ Sprawy prace 2 tytu. o osobli.  
     z 1858, 12 tytu. tytu. —  
 ✓ 3 Moje — 1859  
 ✓ Statuten der M. M. S. S. in Kre.  
     Wien —  
 ✓ Dary Wierne Pod. M. Mich. —  
 ✓ artyk. XV — Biblioteczna nie —  
     ustrojstwa —  
 ✓ Sac. Warsz. — N. 252 —  
 ✓ List Krasniewo — (1849)

L. Nodalle ~~X~~ Kopymceine S

Odebratem ~~radu~~ spisane tu druki i rękopiśy a próś tego na rękuneh utożyci się  
mającej instancji dla urzędników biblioteki  
zakładu naukowego Dk. austr. Siedmiogrod  
Tęci mowis 75 Dk. austr.  
w Lwowie 20. Czerwca 1860.

H. Schmitt

Zostaje próś tego u mnie ~~czwartę~~ tom  
Wurzba: Biographisches Lexikon des Kai-  
serthums Oesterreich. —  
Dr. Schrottinger, Handbuch der  
Bibliothekwissenschaft. —

W Lwowie 28 J.

razem 175 J. W. d.

za Instancją Dk. zakładu

13

H 13/12 1876

Skosownie do zyczenia czynitem poszukiwania w bi-  
 bliotece Ossolinskih i w zbiorach Pasztkowskiego celem  
 wykrycia imienia autora Postyli wydanej w Wroclawiu 1587  
 w 8<sup>ca</sup> a umieszczonej w katalogu Friedleina. Mimo naj-  
 serwerniej chęci mi nie mogłem bez skutku w referu nie wy-  
 kryć. Z postylą znajdujących się w obu wspomnianych bi-  
 bliotekach, tudzież w bibliografii Fockera, w hystoryi bi-  
 bliotecznej Wiszniewskiego i Morawieckiego nie mała,  
 wtem ani jednej z takim samym napisem, a jedynie  
 Postyla wydana w Wierzbicy w Krakowie 1561 także  
 w 8<sup>ca</sup> ma podobny napis, lecz po wyrazach „tu namie-  
 naszej” zamieszają jeszcze kilka nazw wyrazów. Gdy jednak,  
 że autor tej Postyli nie jest znany, nie wyśledziliby się na tem  
 wiele, gdyby z egzemplarem w referu moim sprawdzić, że  
 to jest tylko drugie jej wydanie w Wroclawiu z napisem  
 nieco różnym. Przesyłażcie ten wcale nie negatywny  
 skutek moich poszukiwań wraz z powiadem

we Lwowie 13/12 876.

H Schmetz

Przepraszam najinaczej, że na czytanie listowne  
z 22/10 t.r. dziś dopiero odpowiadam. Frydrykowi młodzi  
było w czasie nieuspokojenie pod względem zdrowia a  
w czasie wielki nawet czynności urzędowych, od których  
zatrudnienia nie można się było uchylić.

W odpowiedzi na zapytanie Hrabiego powiem tyle że  
dyńie, że pisatlem me uwagi dla Hrabiego tylko, i dla tego  
musiałem ostrej sobie postąpić, niż w innych rzeczach,  
przemawiając do ożywienia w ich imieniu piśmie czasowym, a  
dla tego przechodząc wrotoke u wrotoke, i wierząc w miarę,  
aby mi mógł każdy moją naderżnię ~~całkowicie~~ urasadnić.  
Praca prosta, że każdy miłośnik poety czyny w ten sposób ~~nie~~  
rany przedstawiły mnóstwo stron ujemnych, a i najwzleszym  
pisarzem dostaloby się myśleniem nie mało uwag, że tego lub innego  
miejsca tej lub owej wrotoke nie przetarlić wierznie lub co gorzra,  
że tu i omdnie nie dorównali oryginałowi, albo w końcu, że to  
lub ona myśl ~~całkowicie~~ oryginalną wybrnęli i składowali w  
tłumaczeniu. Jest to wrotoke, nie do uniknięcia prawie w ~~prakt~~  
dlaśn pocmatów tak obciernego wymiaru jak Don' Juan, który  
w dodatku także mnóstwo trudności następa tłumaczowi do  
zwalania. Powtarzam teraz ponownie, co w poprzednim wy-  
poniedziatem liście, że tłumaczenie Hrabiego w ogóle bardzo  
jest dobre, i szczególnie metamales' no najwzleszym ~~cz~~  
trudności, a jeżeli są jakieś tu i omdnie miejsca ~~zw~~

o usiłowaniu uwalnienia napothkanych trudności, nie można  
z tego wnosić, że te nieliczne miejsca wystarczają zupełności  
całego tłumaczenia. Są to właściwie miejsca tylko statyczne,  
których precyzji nie braknie i w <sup>oryginalnych</sup> utworach pierwszorzędnych poetów.  
Wszakże Horacy powiedział: „Interdum et bonus dormitat  
Homerus”

Strabon zgłasza sprzeczność, prostoduszniej ale surowiej odpowiedź  
na pytanie, czy więcej pisane przy takim robieniu wyszłyby  
obronniej, niż tłumaczenie Don Luana? Tędy mi się, że system  
sumieniem mogą tu odpowiedzieć, że nie, stądże to oczywiście  
do przekładowi utworów, mających większe ramię, tego najlepszym  
dowodem, że dotąd nie mamy ani jednego przekładu takiego dzieła  
Szekspira, któremu by nie się zanudzić nie dało. —

Studując przekład Strabona miałem na myśli zwroczenia w „  
wagi jego na te miejsca, które wydały mi się statycznymi, aby  
przy równym wydanie mogły być uchylone. Mnie, który  
miałem pod sobą tłumaczenie Strabona, było mi łatwiej je  
zpośredni niżby to sam tłumacz mógł uskutecznić, ponieważ  
byłem tu w potoczeniu korektora (z it venio verbo), który łatwiej  
niż autor dostroczę omyłki w druku popełnione. Autor bowiem  
zapewne nie tak powiem celosiusz, zdania lub utępnie precora bardzo  
łatwo <sup>z łatwo</sup> ~~o~~ razić może omyłki drukarskie, gdy korektor mający  
pencylowe wyprawy na względzie dostroczę kandy z łatwości. —

Korrigując tym odpowiedź moją, roztoszę z poważaniem

we Lwowie 4/11 577.

J. Schmitt

P.S. Ponieważ mniejsze niepotrzeby domniemam wyszły,  
proszę o nadesłanie nowego rękopisu na wydatki. —



22/II 1878

12

Według życzenia Arabiego byłem u Marszałku Krójo-  
wego ten dopiero przed kilku dniami, ponieważ przeszło  
miesiące nie można się było z nim widzieć z powodu roz-  
stąpienia wyjeżdża do Wiednia i na wieś. Opowiedziałem mu  
trudniwie przebieg procesu i prosiłem o rozpatrzenie się w tej  
sprawie. Snyrekt, że się porozumi z referentem wydziału kra-  
jowego.

Inwestygowałem przysłany mi utwór z drugiej części Don  
Lucana, i jako poprzednio porównywałem tłumaczenie z ory-  
ginałem bardzo starannie. Studya te może wypadły na  
korycie tłumaczenia, które nie tylko nie odbiega w niczem  
od oryginału, ale ma w dodatku tę zaletę, że nigdzie prawie  
nie spotregramy i śladu nawet nauiggania myśli, aby wypa-  
dzić lubo wierzyć. Cały ten utwór czyta się gdyby utwor ory-  
ginalny, powstały pod wpływem natchnienia. Stowem nie  
mażnii zgoda do samowarzenia i tylko życzy może tak  
szczepłiwego i pilnego przekładu.

W ratowaniu przesyłam Arabiemu kwit pp. miło-  
sierpnych na 52 zł. 50 cent. (Na procent ten wstawił mi  
p. Michałewski 50 zł. w.a. — Dodatek wisi 2 zł. 50 cent. w.a.  
z pieniędzy na wydatki domowe przeznaczonych. Proci  
tego przesyłam rachunek z wydatków na utrzymanie

domu z a roku 1877, z którego się okazuje, że na rok bieżący  
porozkładało w rubryce przychodów 18 zł. 63 cent. w. o. —

Wobec czego

z powołaniem

We Lwowie 22. Lutego 1878.

H. Schmittz

